Rok VIII^ny. Nr. 34.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela dwunasta po Zielonych świątkach*, dnia 18. Sierpnia 1844.

Religia.

Ewanielia u Łukasza świętego w Rozdz. X. w. 23 — 38.

Onego czasu rzekł Pan Iezus Uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co wy słyszycie, a nie słyszeli. A oto niektóry biegły w zakonie powstał, kusząc go, mówiąc: Nauczycielu! co czyniąc, dostąpię żywota wiecznego? A on rzekł do niego: w zakonie co napisano? iako czytasz? A on odpowiadaiąc, rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiéy duszy twoiéy, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiéy myśli twoiéy, a bliźniego twego, iako siebie samego. I rzekł mu: dobrześ odpowiedział; to czyń, a będziesz żył. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Iezusa: a któż iest móy bliźni? A przeiąwszy rzecz iego Iezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Ieruzalem do Ierycha, i wpadł między zbóyce, którzy go złupili i rany mu zadawszy, odeszli, na poły umarłego zostawiwszy. I przydało się, że niektóry Kapłan zstępował tąż drogą, a uyrzawszy go, minął. Także i Lewita, będąc podle onego mieysca i widząc go, minął. A Samarytan niektóry iadąc, przyszedł ku niemu, i uyrzawszy go, ulitował się. A przystąpiwszy, zawiązał rany iego, nalawszy oliwy i wina; a włożywszy go na bydlę swoie, wprowadził do gospody, i miał pieczą o nim. A nazaiutrz wyiąwszy dwa śrebrne grosze, dał gospodarzowi, i rzekł: weźmiy go na swą opiekę; a cokolwiek nad to wydasz, ia, gdy się wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim bydź onemu, co był wpadł między zbóyce? A on rzekł: który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Iezus: idźże, i ty czyń podobnie.

Nauka.

Gdy siedmdziesiąt i dwu Uczniów, których Pan Iezus, krom dwunastu Apostołów, był wybrał i posłał przed sobą do wszystkich miast i mieysc, kędy sam przyiść miał, wróciło z podróży swoiéy i z weselem opowiadało błogie skutki swego nauczania, mówiąc: Panie! i czarci nam się poddaią w imię twoię; tedy Chrystus, rozradowany duchem świętym, rzekł: „wyznawam Tobie Oycze, Panie nieba i zie-

mi, iżeś to zakrył od mądrych i rozumnych, a obiawiłeś to maluczkim. Tak, Oycze, iż się tak upodobało przed tobą. Wszystko mnie iest podano od Oyca mego. A żaden nie wie, kto iest Syn, iedno Oyciec; i kto iest Oyciec, iedno Syn, a komuby chciał Syn obiawić.“ Poczém obróciwszy się do Uczniów swoich, rzekł: „błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie; bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żądało widzieć! co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co wy słyszycie, a nie słyszeli!“ O zaiste błogosławieni, kochani Bracia, co się patrzyli na Zbawiciela, a patrząc, nasłuchać mogli Iego świętéy nauki! Od wypędzenia piérwszych naszych Rodziców z Raiu zaczęło się złe, które gnębiło cały naród ludzki, tak na duszy iak i na ciele. Grzech piérworodny zaćmił i osłabił rozum i wolą człowieka, ciało iego uczynił śmiertelném, i oddalił go od Boga. Czuli to ludzie! bo po upadku każdy otwiera oczy; szczęśliwy! kto ku dobremu! A rozważaiąc sobie obietnicę miłosiernego Boga, że z nasienia niewiasty narodzi się taki, co to wszystko naprawi, Zbawiciel, tęschnili za tém narodzeniem, za tym czasem odkupienia, wybawienia z pod mocy czartowskiéy, i w naywiększém rozczuleniu, upragnieniu i naygorętszéy modlitwie, wołali do Boga: spuść nam z rosą tego Zbawiciela. Byli to szczególniéy pobożni Królowie żydowscy i Prorocy; dlatego téż to mówi Pan Iezus do Uczniów swoich: „błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie; bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co wy słyszycie, a nie słyszeli.“

Samo przecie widzenie Zbawiciela i Iego cudów, samo słuchanie Iego nauki i napomnień, nie uczyniło i nie uczyni nikogo błogosławionym, iak skoro tylko się patrzeć, tylko słuchać będzie, a nie wzruszy się tém wszystkiem, nie przyimie do serca mowy Chrystusa, nie weźmie się do wykonywania Iego przykazań. Cały naród żydowski słuchał go, patrzał się na Iego cuda, a iednak odrzucony został. Czemu? bo tylko się patrzał, tylko słuchał, a nie wykonywał; bo nie skłonił woli swoiéy do woli Zbawiciela, bo wzgardził słowem bożém. Dla tego to wieczne mu Pan Iezus zapowiedział biada, mówiąc do Uczniów swoich o mieszkańcach miast Korozaim, Betsaidy i Kafarnaum: „biada tobie Korozaim, biada tobie Betsaido! albowiem gdyby w Tyrze i Sydonie cuda czynione były, iakie się w was działy, dawnoby siedząc w włosiennicy i w popiele pokutowali. Wszakże Tyrowi i Sydonowi lżéy będzie na sądzie, niżeli wam. I ty Kafarnaum, aż do nieba wyniesione, aż do piekła będziesz pogrążone.“

Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie. Apostołowie uyrzawszy Iezusa, poszli za nim, wszystek dobytek swóy w doczesności porzuciwszy dla niego; bo uznali w Nim prawdziwego Boga, poszli za głosem Boga. Kto się tedy tak zapatruie na Zbawiciela, iak Apostołowie, to iest oczyma prawdziwéy, żywéy wiary, i posłuszeństwa, ten również błogosławiony będzie. Chrystus nas woła! dla niego porzućmyż raz to zbyteczne zamiłowanie świata, i idźmy za Nim; bo iednego nam tylko potrzeba, zbawienia duszy. Kto się światu w usługi oddaie i li tylko idzie za popędem namiętności swoich, na nic mu się nie przyda, że wie o Chrystusie, iego los będzie z Żydami!

Boga miłować mamy nadewszystko, a bliźniego iak nas samych; to iest głos Iezusa Pana. Wiémy, kto iest Bóg, że Stwórca całego świata, którego rozum

ludzki poiąć i ogarnąć nie może. Kto bliźni nasz, tego nas naucza przypowieść w dzisieyszéy Ewanielii, że każdy człowiek, przyiaciel czy nieprzyiaciel, swóy czy obcy. Wykonywaymyż tedy to dwoyga przykazań, bo od ich wykonania zawisło nasze zbawienie.

Dworzanie w niełasce.

Filip drugi, król hiszpański, słuchaiąc Mszy świętéy, spostrzegł, że dwóch z iego dworzan, przez cały czas rozmawiali z sobą. Po nabożeństwie wychodząc z kaplicy rzekł do nich: „tak wy to słuchacie Mszy świętéy? żebyście mi się więcéy na moim dworze nie pokazali!“ Słowa te stały się dla nich piorunem. Ieden z nich umarł w dwa dni, a drugi oszalał. Gdyby to za naszych czasów dziać się miało, ile to trupów, ile to byłoby waryatów! Ale iakże to będzie, gdy król wieczności, teraz cierpliwy, nierychliwy, potém zaś sprawiedliwy Sędzia rzecze: „precz odemnie przeklęci na ogień wieczny!?

Gopodarstwo domowe.

Lekarstwo na biegunkę.

„Mówcie co chcecie i iak chcecie, miła Iędrzeyko,“ rzekła Małgorzata do swoiéy sąsiadki; „iednak to nie ma, iak kiedy kto umie nie tylko drukowane, ale i pisane przeczytać. Tu u nas znayduie się książka po rodzicach mego męża, na któréy, co prawda, i ia i mąż móy potrafimy czytać, ale oboie nie wiedzieliśmy dotąd, co na samym ostatku téy książki stoi. Aż dopiero nasz zięć, który nie źle i czytać i pisać nauczył się w szkole, przewracaiąc tę książkę, znalazł na ostatniéy karcie zapisaną rzecz taką, która nie iednemu może bydź przydayną. On nawet łacińskie słowa przeczyta, bo się uczył do Mszy świętéy służyć.“ — „Iużcić ia téż inaczéy nie powiém,“ odrzekła Iędrzeyka; „tylko że się bardzo i to przyda, kiedy kto prócz czytania na drukowanéy książce, potrafi ieszcze i różne pisma przeczytać. Dla tego ia prosiłam Pana Nauczyciela, aby moia Kasia, która iuż tylko do szkoły niedzielnéy należy, douczała się lepiéy ieszcze pisać i czytać, bo wierzę, że iéy się to przyda. Nie mógłby téż ten wasz zięć, póki tu iest, przeczytać nam teraz tego pisma?“ — „Dobrze,“ odpowiedziała na to Małgorzata; i poszukawszy książki, podała ią zaraz obecnemu zięciowi, który chętnie zaczął czytać, co następuie:

„Lekarstwo na dyssenteryą, czyli biegunkę, doświadczone, i przez Gazetę poznańską Nro. 73. w roku 1807 ogłoszone od Hofmana, M. D.

„*Radices Tormentillae erectae*, to iest „Kurze ziele. Korzonki tego ziela „oczyszczone z ziemi, drobno kraiane lub „potłuczone, w ilości 4ch łótów, gotuią się w kwarcie wody, aż trzy kwaterki pozo„staną; wystudziwszy dobrze, przecedzić, „do butelki wlać, i na zimném mieyscu „postawić, żeby fermentować nie mogło. „Lepiéy iest podług proporcyi tylko tyle „gotować, ile w iednym dniu się wypo„trzebuie. Kto chce, może parę łótów cukru „lub pomarańczowego syropu, dla lepszego „smaku, dodać; komu to drogo się zdaie, „to i bez tego się obeydzie.

„Dziecięciu, niemaiącemu ieszcze roku, „daie się po iednéy lub dwóch łyżeczkach „od kawy. Od roku do dwóch po łyżce „stołowéy, od 2ch do 4ch po dwie łyżki. „Od 5 do 10 po trzy, od 10 do 15 po „pół filiżanki.

„Starsi biorą po całéy filiżance, a to „koniecznie co dwie godziny, bez prze„stanku, aż laksowanie ustanie. Brzuch „powinien bydź ciepło opatrzony, dla tego „można się ręcznikiem opasać lub poduszkę „na brzuch położyć. Przytém wszelkie „potrawy z mięsa i rosoły trzeba poprzestać „używać. Ieść można kaszę gryczaną dro„bną, ryż lub bułkę suchą tartą, w wodzie „gotowaną. Za napóy służy kleiek owsiany „lub ięczmienny. Przytém iak naywiększe „ochędóstwo około chorego powinno bydź „zachowane. Uważaiąc na te przepisy i do„pełniaiąc one, każdy może bydź pewnym, „że ozdrowieie, aby tylko dość wcześnie i bez „przestanku to lekarstwo używał i żeby „dyssenterya, co iednak w tym roku bardzo „często się trafia, nie była złączona z zgniłą „febrą. Gdyby ze stolca kiszka wycho„dziła, gałganki namoczone w tym samym „dekokcie często przykładać trzeba. — „Kurze ziele znaią dobrze wieśniaczki."

„No, patrzcież Iędrzeyko, iakie on to w téy książce lekarstwo wyszperał, że umie i pisane przeczytać," rzekła Małgorzata. — „Oy prawda," odpowie Iędrzeyka; „i to może bydź lekarstwo bardzo trafne, a prawie nic nie kosztuie. Ale iak się też nazywa ta książka, w któréy to pismo stoi, bo i to warto wiedzieć?" — „„Acha, to wy chcecie wiedzieć, iaki iest tytuł téy książki:"" odezwał się czytaiący; więc wam muszę przeczytać piérwszą kartę, a zaraz będziecie wiedzieli. Otóż czytam:

Uwagi o nayważnieyszych prawdach wiary i naypiérwszych obowiązkach chrześciaństwa, ku przekładaniu ich ludowi chrześciańskiemu, w dni święte i niedzielne, użyteczne, a tém samém Pasterzom dusz ludzkich dogodne, z francuzkiego na polski ięzyk, dla pomnożenia chwały Boskiéy, przez X. Ignacego Bardzińskiego, Kanclerza metrop. gnieźnieńskiego, przełożone. W Łowiczu roku pańskiego 1805.

Taki więc iest tytuł téy książki"", rzekł zięć Małgorzaty; „„ależ przecie rozumiecie, że lekarstwo, o którém czytałem, nie należy do treści téy książki, tylko w niéy zwyczaynie zostawała biała karta, do pisania zdatna, więc sobie ktoś na téyże karcie przepisał z Gazety owo lekarstwo i po części dobrze zrobił, bo gdyby ie sobie był na iakim świstku wypisał, toby ten świstek może dawno był zginął."" — „Rozumiem," odpowie Iędrzeyka; „i na to się też nie gniewam, że kto co pożytecznego wpisze chociaż i w książkę pobożną na osobnéy kartce." — „„No, iuż się z wami żegnam,"" rzekł zięć do swoiéy świekry; „„bo na mnie czas."" — „I na mnieć czas," odezwała się Iędrzeyka; „Bóg wam zapłać!" I odeszła; zięć też Małgorzaty wnet odiechał.

UWIADOMIENIE LITERACKIE.

W roku zeszłym zaczęte ważne dla szkół katolickich dziełko, pod napisem:

Dzieje starego i nowego przymierza dla użytku szkolnéj młodzieży opowiedział X. A. Tyc, Prob. i Nauczyciel religii przy Król. Gymnazyum w Lesznie.

(z obrazkami i mappą ścienną Palestyny),

w tym roku ukończone i po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych rozesłane zostało.

Wspomniona książka, praca gorliwego i od wielu lat około wykształcenia młodzieży z poświęceniem pracującego Kapłana, przeznaczoną jest dla młodzieży dojrzalszéj; dla klass niższych szkół elementarnych, wygotował tenże Szanowny Kapłan drukujący się obecnie wyciąg z dziełka swego.

Znana powszechnie Szan. Autora gorliwość i poświęcenie, są nam rękojmią, że prace jego godnie ocenione, pożytecznemi młodzieży będą. I z tego to względu zwracamy na powyższe dwa dziełka uwagę Szanownych Duchownych, Rodziców i Nauczycieli, przyrzekając z strony naszéj, przy zamówieniu na raz większéj ilości tych dziełek, wszelkie ułatwienia w ich nabyciu.

W miesiącu Wrześniu 1844. **Ernest Günther,** Księgarz i Typograf w Lesznie i Gnieźnie.